

Nro.

128.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 7go Czerwca 1796.

Gazety.

NIEMCY.

Korpus oderwane od armii Jenerała
Wurmsera i do Włoch przeznaczone,
wynosi od 6. do 7000. ludzi. W *Szwabii*
rospisują już dla niego kwatery, i ma bez
spoczynku maszerować w strony zamie-
rzone.

Dnia 11. przybyło 2. Adiutantów
Francuskich z depefzami do *Fürfeld*, Gło-
szą,

H 6

sza, iż mieli rozkaz oddać bezpośrednie swoje papiery Arcy - Xiążęciu *Karolowi*; ale ich nie puszczono daley, i odebrawszy Depesze, posłano przez Rotmistrza tam gdzie były adresowane.

Przy odejściu poczty z *Frankfurtu* doszła wiadomość, że zawieszenie oręża przez Austryaków wypowiedziane zostało.

Od wyższego Renu piszą pod 13. *Maja*, że Xiążę Prowancyi bawi dotąd przy armii *Kondego*, i nosi uniform wojskowy. Dnia 4. wyjechał konno nad Ren, końcem obeyrzenia przednich straży. To postrzegłszy Republikanie na lewych brzegach, zbliżyli się nad samą rzekę, wołając: „ Czy prawda to jest, że Król tu przyjechał? — Tak jest, odpowiedziano, oto tu stoi — Jak to być może, rzekli Republikanie, wszakże go z pomiędzy was rozeznąć nie można! „ W ten moment wszyscy oficyerowie poźniadali, sam tylko Król został się na koniu. „ Otoż jestem, rzekł, wasz Król, albo raczey wasz oyciec! przybyłem tu dla zrobienia końca nieszczęściu trapiącemu oyczyznę, i dla uczynienia was szczęśliwemi i t. d. „ — Ponieważ wi-
dok

dok waszego Króla cieszy was, wołał
 jeden żołnierz z armii *Kondego*, wykrzy-
 kniycie: „Niech żyje Król! „nie, nie,
 odpowiedział Xiążę, niechay tego nie-
 czynią: mogliby bowiem bydź posądze-
 ni. „Nareszcie Xiążę i przytomni,
 zważając, iż niebezpiecznie było wysta-
 wiać się dłużej na zniewagi żołnierzy
 Republikańskich, którzy wyrzucali z
 karabina mogliby byli ubić kogo na prze-
 ciwnych brzegach, oddalił się z miejsca
 tego.

Ludwik 18. podawał noty do ró-
 żnych Stanów Rzeszy Niemieckiej pro-
 sząc, aby mu pozwolono iakiego miej-
 sca na schronienie i przemieszkiwanie, ale
 ta jego prośba nigdzie przyjętą nie by-
 ła. Mimo to, twierdzą za rzecz pewną,
 iż nie będzie bawił przy armii *Konde-*
go.

Dnia 9. Magistrat *Bazylei* odebrał
 przez Sztafetę pismo od Dworu Wiedeń-
 skiego, poczem natychmiast złożył wiel-
 ką Radę, ktorey przedmiot iest dotąd
 niewiadomy.

Piszą z *Strażburga*, iż comoment
 spodziewają się rozpoczęcia kampanii.
 Wszystkie woyska Francuskie odebrały

rozkaz maszerowania nad Ren. W *Bazyley* nie dawno szarletan ieden, rodem z *Zürich*, udawał, iż jest Jenerałem *Pichegru*. Na odgłos ten, lud z ciekawości widzenia tego Jenerała, zbiegł się w znaczném mnóstwie; ale gdy postrzegł oszukanie, poczytał niezgrabnie grającego rolę Wielkiego Bohatyrę, za waryata, i Rząd kazał mu ukąpić z miasta.

Donoszą z *Bruxelli*, iż Jenerał *Jourdan* ma pewną wiadomość, że Cesarscy zamyślają uderzyć na wszystkie stanowiska Francuskie przy niższym Renie, i okrążyć tym sposobem *Düsseldorf*. Dla udaremnienia takowego zamachu, rzeczony Jenerał kazał iak naysiębiej zmoćnić siły armii przy *Hundsrücken*, i ściągnął spiesźnie wiele Kawaleryi od *Luxemburga*. Prowincye Pruskie nad Renem, złożywwszy trzecią część, nie dawno wypisaney Rekwizycyi Francuzom, sądziły, iż od reszty będą uwolnione; ale teraz wydano ostre rozkazy, aby 10. Maia oddano część drugą, a w 10. dni trzecią, i to pod surową exekucją. Do *Kolonii* przyszedł znaczny transport gotowych pieniędzy dla armii, i co

moment spodziewano się drugiego od kilku milionów.

W *Hamburgu* wszzło świeżo z pod prasy dzieło *Dumouriera* pod tytułem: „Odpowiedź Jenerała *Dumouriera* na rapport Deputowanego *Camus.*„ W tem dziele mówi *Dumourier* między innemi, ieden szczególnie powód zwyciężyć by tylko potrafił moją niechęć, i ściągnąć mnie napowrót do Ojczyzny — to jest; gdybym jeszcze raz mógł w ważney okoliczności poświęcić iey moje usługi, tak iak niegdyś na równinach *Szampanii*. Nadto ja kocham moją ojczyznę, iakżebym iey miał życzyć, aby się kiedy znajdować mogła w podobnym stanie. — Przebaczam chętnie niesprawiedliwości i niewdzięczności moich współobywateli. Ubolewam nad ich nieszczęściem, cieszę się z sławy ich wojennej i nieśmiertelnych zwycięstw, nienawidzę ich nieprzyjaciół, a szczególnie owych, którzy się znajdują pośród nich, i zwozą dobrze myślących, wzdycham na ich wykroczenia, boleję na błędy; brzydę się wszelkim rodzajem tyranii, i palę każdą kłosa na ołtarzu wolności; iednem słowem jestem Francuzem. Moje życie tu-
ła-

lackie, nanki, doświadczenia i całe istestwo poświęcone jest moiej oyczyźnie, a w którymkolwiek kraju świata zakończę niespokoiny bieg mego życia, będę jednak mógł z chlubą, mimo niesprawiedliwość moich prześladowców, wykryślić na mym grobowcu te słowa: „ Tu spoczywa wolny Francuz. „ (*Ci git un François libre.*)

HOLLANDYA.

Z Amsterdamu dnia 17. Maia.

Listy Paryskie pod 12. t. m. przy odeysciu poczty, ieszcze nie były przy-szły. Tym ezasem przez nadzwyczajnych Kuryerów odebrano wiadomość, że za odkryciem spisku przez Jakobinów i Terrorystów knowanego, spokojność tam zupełnie przywróconą została, a her-sztowie pobrani są do aresztu.

W naszém mieście spokojność do-tąd zupełnie nie jest przywrócona. Mal-kontenci dowiedziawszy się, iż woyska Francuskie maszerują do Amsterdamu końcem uśmierzenia rozruchów, mocno się

się oburzyli, i kazali zamknąć bramy miasta. Muncypalność i kanonierowie opatrzywszy się w ostre ładunki staneli pod bronią. Kommandant miasta za otwarcie przez godzinę iedną bram, aresztowany, i z urzędu swego od Malkontentów zrzucony został. W śród tych okoliczności proponowała Rada miejska zbroynym obywatelom wysłanie Kommissyi z 6. officyerów i 2. osób Radnych złożoną do Kommandanta zbliżających się woysk Francuskich z prozbą, aby wstrzymał marsz swój, i niewchodził do miasta, końcem uniknienia złych wypadków. Ten wniosek wszystkim się podobał, i kommissya natychmiast wyjechała na przeciw woyska Francuskiego. Za powrotem swoim doniosła, iż propozycye obywatelów zbroynych zostały przyjęte od nadciągających woysk, po czym malkontenci rozeszli się w spokojności.

W całym ciągu tych zamieszek nieprzyszło przecie do krwi rozlewu w naszym mieście; niektóre iednak domy Aristokrackie, i przychylnie dawnemu Rządowi, zostały nadplondrowane od ludu. Cała przyczyna tych niespokojności, iak pochodziła iedynie znienawiści przeciw
oso-

osobom przychylnym Sztatuderowi, tak za zrzuceniem ich z urzędów, wszystko powraca do dawnych obrębów.

Do poruszenia w masie armii naszej, dzieją się wszelkie przygotowania. Nieokryślona władza powierzona Jener: *Beurnonville* nad woyskiem, znajduje nieco trndności, i są, którzy się temu opierają. Do Administracyi dóbr po Sztatuderze, Konwencya wyznaczyła z swego grona, 5. członków.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ czas prenumeraty na *Dziennik Lwowski* wielu *JJPP.* prenumerujących upływa z końcem tego miesiąca; z tych miar uprasza Kantor, aby chcący nadal mieć posyłane też *Dzienniki*, w czasie się zgłosili, a to dla uniknienia nieregularności. Pieniądze na najbliższych *Stacyach* złożone i przesłane bezpłatnie być mogą. Za przesyłanie pocztą, płaci się półrocznie *Zł. Pol. 28.*, w *Lwowie* zaś odbierający, złożą *24. Zł. Pol.*